

30 lipca 2014. Komentarz ojca Jacka Salija

(Jr 15,10.16-21) Biada mi, matko moja, żeś mnie porodziła, męża skargi i niezgody dla całego kraju. Nie pożyczam ani nie daję pożyczki, a wszyscy mi złorzeczą. Ilekroć otrzymywałem Twoje słowa, pochłaniałem je, a Twoje słowo stawało się dla mnie rozkoszą i radością serca mego. Bo imię Twoje zostało wezwane nade mną, Panie, Boże Zastępów! Nigdy nie zasiadałem w wesołym gronie, by się bawić; pod Twoją ręką siadałem samotny, bo napełniłeś mnie gniewem. Dlaczego mój ból nie ma granic, a moja rana jest nieuleczalna, niemożliwa do uzdrowienia? Czy będziesz więc dla mnie jakby zwodniczym strumieniem, zwodniczą wodą? Dlatego to mówi Pan: Jeśli się nawrócisz, dozwolę, byś znów stanął przede Mną. Jeśli zaś będziesz wykonywać to, co szlachetne, bez jakiegokolwiek podłości, będziesz jakby moimi ustami. Wtedy oni się zwrócą ku tobie, ty się jednak nie będziesz ku nim zwracał. Uczynię z ciebie dla tego narodu niezdojony mur ze spiżu. Będą walczyć z tobą, lecz cię nie zwyciężą, bo Ja jestem z tobą, by cię wspomagać i uwolnić - wyrocznia Pana. Wybawię cię z rąk złoczyńców i uwolnię cię z mocy gwałtowników.

(Jr 15,10.16-21)

Biada mi, matko moja, żeś mnie porodziła, męża skargi i niezgody dla całego kraju. Nie pożyczam ani nie daję pożyczki, a wszyscy mi złorzeczą. Ilekroć otrzymywałem Twoje słowa, pochłaniałem je, a Twoje słowo stawało się dla mnie rozkoszą i radością serca mego. Bo imię Twoje zostało wezwane nade mną, Panie, Boże Zastępów! Nigdy nie zasiadałem w wesołym gronie, by się bawić; pod Twoją ręką

siadałem samotny, bo napełniłeś mnie gniewem. Dlaczego mój ból nie ma granic, a moja rana jest nieuleczalna, niemożliwa do uzdrowienia? Czy będziesz więc dla mnie jakby zwodniczym strumieniem, zwodniczą wodą? Dlatego to mówi Pan: Jeśli się nawrócisz, dozwolę, byś znów stanął przede Mną. Jeśli zaś będziesz wykonywać to, co szlachetne, bez jakiegokolwiek podłości, będziesz jakby moimi ustami. Wtedy oni się zwrócą ku tobie, ty się jednak nie będziesz ku nim zwracał. Uczynię z ciebie dla tego narodu niezdojty mur ze spiżu. Będą walczyć z tobą, lecz cię nie zwyciężą, bo Ja jestem z tobą, by cię wspomagać i uwolnić - wyrocznia Pana. Wybawię cię z rąk złoczyńców i uwolnię cię z mocy gwałtowników.

(Ps 59,2-5.10-11.17)

REFREN: Bóg jest ucieczką w dniu mego ucisku

Od nieprzyjaciół moich wyzwól mnie, mój Boże,
broń mnie od tych, co na mnie powstają.

Wybaw mnie od złoczyńców
i od mężów krwawych.

Bo oto czyhają na moje życie,
spiskują przeciw mnie mocarze,
a we mnie nie ma zbrodni ani grzechu, Panie,
bez mojej winy tu biegną, by mnie napastować.

Na Ciebie będę baczył, Mocy moja,
bo Ty, o Boże, jesteś moją warownią.
Wychodzi mi naprzeciw Bóg w swej łaskawości,

Bóg sprawia, że mogę patrzeć na klęskę swych wrogów.

A ja opiewać będę Twoją potęgę
i rankiem będę się weselić z Twojej łaskawości.
bo stałeś się dla mnie warownią
i ucieczką w dniu mego ucisku.

(J 6,63b.68b)

Słowa Twoje, Panie, są duchem i są życiem. Ty masz słowa życia
wiecznego

(Mt 13,44-46)

Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł
go pewien człowiek i ukrył ponownie. Z radości poszedł, sprzedał
wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej, podobne jest królestwo
niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną
drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.

Komentarz

Przypomina mi się taka baśń, która mówi o sytuacji dokładnie odwrotnej. Mianowicie ktoś poszedł w nocy do lasu i znalazł tam wielki stos złota. W blasku księżyca złoto migotało radośnie licznymi obietnicami, jaki on teraz będzie ważny i bogaty. Żeby nie zgubić skarbu, postanowił czuwać przy nim aż do rana. Jednak się zdrzemnął. Kiedy się zbudził, słońce już świeciło. Patrzy na swój skarb i widzi, że to żadne złoto, tylko zwyczajne próchno.

Tak to bywa z naszymi skarbami, jeśli zapominamy o tym, że jedynie prawdziwym skarbem, dla którego warto poświęcić wszystko, jest Bóg, który będzie naszym szczęściem wiecznym. Ilekroć to raz jakieś świecące próchno bierzemy za złoto i gotowiśmy dla tego próchna krzywdzić bliźniego, zaniedbać własne dzieci albo nawet doprowadzić do zniszczenia swojego małżeństwa.

"Gromadźcie sobie skarby w niebie - mówił kiedyś Pan Jezus. - Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje" (Mt 6,20n). To o tym skarbie mówią obie dzisiejsze krótkie przypowieści.

Bóg jest naszym największym skarbem. Jeśli tego nie zobaczymy, to szybko w naszej wierze ostygniemy, a może nawet ją utracimy. Bo tu jest trochę podobnie jak z małżeństwem. Jeśli żona nie będzie dla ciebie najważniejszą z kobiet, to twoje małżeństwo popadnie w bylejakość, a może nawet się rozleci.

o. Jacek Salij